

Świat przysłonięty

Data publikacji: 9.05.2012 15:50

Kolokwialnie mówiąc załatwiono ich na mur beton. Ekranry akustyczne są zmorą mieszkańców Ochab. Kolejne mają być wybudowane w Harbutowicach, jednak tam protestować nie będą. Z kolei w rejonie osiedla Górny Bór w Skoczowie od lat czekają na ekranry i doczekać się nie mogą. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad mówi, że tam ich nie trzeba.

□

– Od 22 grudnia 2011 mam przed posesją postawione ciemnozielone ekranry akustyczne, wysokie na 6 m i dodatkowo osadzone na 0,5 m fundamencie. Jestem załamana brakiem naturalnego oświetlenia domu. Bez naświetlenia sztucznego nie można normalnie żyć. Widok z okna jest przytłaczający. Nie widać kawałka nieba, drzew, wału nad Wisłą. Zrobiono nam wielką krzywdę stawiając ekranry. Nie wiem jak będziemy dalej żyć w takich warunkach – pisze do naszej redakcji pani Regina, mieszkanka Ochab. Podobne zdanie ma właściciel sklepu w Ochabach Jan Szkucik. Odkąd w tej miejscowości stoją ekranry dzień zaczyna się o wiele później. **– Wschód słońca u nas jest po godzinie 8.00, dopiero wtedy docierają do nas promienie słoneczne. Ekranry to nie tylko brzydki mur. Przed moim sklepem po deszczu tworzy się rozlewisko, bo nie ma odpływu wody. Niedobrze się stało, że mamy te ekranry** – mówi.

Sołtys Ochab Maciej Bieniek mówi, że teraz kiedy stoją już ekranry Ochaby zniknęły z horyzontu. **– Przejeżdżający turysta praktycznie nie widzi naszej wioski** – mówi sołtys. Miejscowość jest za pierwszym etapem budowy ekranów. Teraz „mury” mają powstać po prawej stronie drogi patrząc w kierunku północnym. **– Tam jest mniej odcinków, póki co problemów nie ma, ale jak staną ekranry to pewnie się pojawią** – dodaje sołtys i wylicza, że oprócz tego, że widok od strony przechodniów nieciekawym, woda nie ma odpływu i zalega na wiejskich drogach, że dzieci nie mają bezpiecznego dojścia do szkoły. **– Korespondujemy z Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad poprzez Miejski Zarząd Dróg jednak skutek jest różny. Walczyć będziemy do skutku** – zapewnia Maciej Bieniek.

Jednak to nie koniec budowy ekranów w gminie Skoczów. Kolejne mają powstać w Harbutowicach. Niestety zabraknie ich w rejonie osiedla Górny Bór. To taki paradoks. **– Od wielu lat wnioskujemy w sprawie mieszkańców osiedla Górny Bór, którzy starają się, aby tam ekranry powstały. Ostatnio nawet pisaliśmy w tej sprawie. Jednak odpowiedź wciąż ta sama, że nie ma takiej potrzeby, a ekranry powstają z kolei tam, gdzie mieszkańcy ich nie chcą** – mówi Piotr Rucki, zastępca burmistrza Skoczowa. I dodaje, że władze jak mogą starają się wspierać mieszkańców, którzy chcą negocjować z GDDKiA. **– Walczymy z ekranami, staramy się aby nie zasłonięto nam całkowicie Skoczowa. Czasem po negocjacjach udaje się utworzyć przezroczysty ekran, czy ochronić wjazd do danego budynku, ale nie zawsze się to udaje** – dodaje zastępca burmistrza Skoczowa.

Teraz ekranry akustyczne mają powstać w Harbutowicach. Tam zdania na ten temat są podzielone. **– Jedni chcą, drudzy nie chcą. Mamy jeszcze jeden problem, bo to właśnie w naszej miejscowości kończy się Droga Krajowa nr 81, więc jeśli ekranry powstaną to tylko do rejonu piekarni** – stwierdza Halina Romańska, sołtys Harbutowic. Jednak jak zapewnia mieszkańcy Harbutowic protestów w sprawie ekranów nie zapowiadają. **– Nie będziemy wychodzić na drogę w tej sprawie. Szykujemy się do przyszłorocznej walki o kładkę dla pieszych nad DK 81. Bezpieczeństwo przechodniów to dla nas priorytet** – dodaje.